

**Szanowny Pan
Paweł Lisicki
Redaktor Naczelny
Redakcja Rzeczpospolita**

Szanowny Panie Redaktorze!

Jestem od kilkunastu lat stałym czytelnikiem Rzeczpospolitej. Zawsze uważałem Rzeczpospolitą za dziennik rzetelny i obiektywny. Jednakże 4 maja 2010 roku w Rzeczpospolitej ukazał się artykuł „Nie powiedzieli o mgle”, który poważnie nadszarpnął moją opinię o gazecie. Artykuł pełen wzajemnych sprzeczności, przeinaczeń, przekłamań i manipulacji. Jestem tym bardziej zaskoczony, że informacje podane w artykule są łatwe do sprawdzenia i zweryfikowania – wystarczy poszperać kilka godzin w Internecie, przeczytać parę dokumentów i poprosić o wyjaśnienia obsługę dowolnego lotniska. Dlatego zastanawiam się, parafrazując znanego satyryka Jana Pietrzaka, czy to głupota czy prowokacja?

Poniżej odniosę się do pięciu fragmentów wymienionego artykułu.

1. *"[...] dane z lotniska Smoleńsk-Siewiernyj nie są dostępne w międzynarodowej sieci wymiany danych meteorologicznych. To oznacza, że dane meteo są przekazywane nie co godzinę, ale co trzy."* i dalej *"Po za tym lotnisko Smoleńsk-Siewirnyj nie ma stacji meteorologicznej, która dokonuje pomiarów."*

Jeżeli nie ma stacji meteorologicznej to skąd pojawiają się dane co trzy godziny? Duch święty dokonuje pomiarów a aniołowie przekazują je do sieci AFTN?

2. *"Kontroler określa więc warunki panujące na lotnisku niejako na oko - widoczność na pasie startowym wyznacza się według punktów orientacyjnych, m. in. słupów, drzew, pasa."*

Jest to normalna praktyka a nie coś wyjątkowego i szkodliwego. Każde lotnisko ma opracowany "Schemat widzialności" według którego nawet osoba niedoświadczona może określić widzialność poziomą z dużą dokładnością właśnie na podstawie „słupów, drzew, pasa”, a na pewno z dokładnością wystarczającą do podjęcia decyzji o lądowaniu/starcie każdego samolotu. Taki schemat mają opracowany również lotniska wyposażone w najnowocześniejsze systemy pomiaru widzialności. W jaki sposób określiliby widzialność kontroler w wypadku awarii urządzeń pomiarowych? Po za tym urządzenia mierzą widzialność punktowo, a sam pas startowy ma 2-3 kilometry. Może się zdarzyć, że z jednej strony pasa mamy mgłę a z drugiej dobrą widzialność. Ocena wzrokowa jest w tym wypadku nieodzowna. (Znalezione w sieci, post z 12.04.2010: *"Czasem warto sprawdzić dlatego, że mgła potrafi być baaardzo niejednorodna. Przykład z przed kilku dni. Ja ze stacji widziałem 200 m (przeważającej) RVR był w granicach 400-450 m profilaktycznie kolega pojechał na DS i wyszło... 720 m (szacowanego RVR). To też tak czasem jest gdy mamy niski stratus a nie typową mgłę"*).

3. *"Jeśli lotniska nie ma np. w światowych bazach, na miejscu dodatkowo powinien być nasz człowiek, który przekazywałby na bieżąco informacje o pogodzie [...].Ale tak się nie dzieje. [...] Zawsze chodzi o oszczędności, a w razie wysłania takiej osoby na miejsce trzeba by było przecież zapłacić jakąś dietę [...]."*

Decyzję o wysłaniu "naszego człowieka" na zabezpieczenie podejmuje się na podstawie przepisów a nie widzimisię księgowej szukającej oszczędności. Proszę przeczytać:

- a) Regulamin lotów Lotnictwa Sił Zbrojnych RP;
- b) Instrukcję organizacji lotów statków powietrznych o statusie HEAD;

c) Instrukcję o wykonywaniu pomiarów widzialności metodą RVR.

Te trzy dokumenty plus praktyczne uzgodnienia dokonane na ich podstawie między stroną polską a rosyjską powinny dokładnie wskazać, kto był odpowiedzialny za przekazywanie informacji meteorologicznej z lotniska Smoleńsk-Siewiernyj do Centrum Hydrometeorologii.

4. *„Według wojskowych pilotów [...] w przypadku lotów z ważnymi osobami Centrum Hydrometeorologii i Centrum Operacji Powietrznych powinny się zajmować określaniem warunków panujących na lotniskach ubogo wyposażonych, takich jak Siewiernyj.”*

Jest dla mnie oczywiste, że Centrum Hydrometeorologii SZRP jest odpowiedzialne za meteorologiczne zabezpieczenie przelotu, ale zadaniem CH SZRP nie jest określanie aktualnych warunków panujących na lotniskach na świecie. Do tego celu zbudowano sieć stacji meteorologicznych oraz system wymiany informacji m. in. AFTN. Zadaniem synoptyka jest opracowanie rzetelnej prognozy pogody, ale nie może i nie powinien zastępować obserwatora na lotnisku i Biura Meteorologicznego odpowiedzialnego za jego obsługę - to nie jest jego rola. Regulacje prawne w tym zakresie zawarte są w Konwencji Chicagowskiej a w szczególności w jej Aneksie 3 (Dz. U. z 1959 r. Nr 35, poz. 212, z późn. zm). Ale nawet genialny meteorolog nie zaprognozuje pogody bez rzetelnej i aktualnej informacji. I obawiam się, że łatwiej (bez specjalnych uzgodnień) uzyskać aktualną informację o pogodzie z Madagaskaru niż z rosyjskich lotnisk wojskowych.

5. I ostatni cytat: *„Informacji [o pogodzie] na wniosek załogi udziela [...] kontroler lotniska Smoleńsk-Siewiernyj [...]. Dziś nie wiadomo, czy rosyjski kontroler to zrobił i jak brzmiały przekazane polskim pilotom komunikaty.”*

Wyobrażam sobie taki dialog kontrolera na lotnisku z załogą samolotu: „U nas pogoda jest świetna, ale lećcie do Mińska lub Moskwy, bo nie chcemy tej całej zadymy w Katyniu”. Pozwalam sobie na ten sarkazm, ale czy autorzy artykułu przeczytali ze zrozumieniem swój tekst?

Z poważaniem

Jarosław Bernatowicz
(meteorolog z 28-letnim doświadczeniem)

PS. List do Pana Redaktora pozwolę sobie opublikować na forach internetowych, jak również Pańską odpowiedź o ile takową otrzymam.